

Zygmunt Skoczek

Spór o tajemnicę adwokacką

Palestra 13/2(134), 28-35

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cistów z tymi, którzy uzyskują świadczenie według ustawy. Szczegółowe przepisy w tej materii zawiera art. 97 i nast. ustawy. Renciści, którzy mają prawo do renty zawieszona, mogą z tego dobrodziejstwa skorzystać tylko wówczas, gdy zgłoszą odpowiedni wniosek do 31.XII.1969 r. (art. 101).

Ustawa tylko w pewnych wypadkach zezwala osobom, którym prawnomocnie odmówiono świadczeń pod rządą dekretu o p.z.e., żądać ponownego rozpoznania ich spraw na podstawie ustawy. Wypadki te określa art. 96 ustawy. W szczególności mogą się ubiegać ponownie o świadczenie osoby, które nie miały do nich prawa według przepisów dekretu o p.z.e., jeżeli te prawa przyznaje im ustawa. Może to mieć znaczenie, zwłaszcza jeśli chodzi o renty rodzinne.

Wzrost świadczeń emerytalnych i rentowych wynikający z przepisów ustawy następuje nie od razu, lecz w dwóch etapach wskazanych w art. 107 i nast., z tym jednak zastrzeżeniem, że pełną wysokość osiągną te świadczenia począwszy od 1.I.1970 r.

OD REDAKCJI

Zamieszczamy poniżej dwa artykuły na temat tajemnicy zawodowej adwokata. Jest to temat niezwykle kontrowersyjny i trudny, o czym świadczą chociażby liczba zamieszczonych w naszym piśmie publikacji w ubiegłych latach. Obecnie publikowane artykuły są niejako zapoczątkowaniem drugiego etapu dyskusji, w której ostatnie słowo nieprędko chyba zostanie wypowiedziane. Doniosłość tematu i jego znaczenie dla zawodu adwokackiego sprawiają, że „Palestra” udziela mu swych łam, nie zawsze solidaryzując się z tezami lansowanymi przez autorów.

ZYGMUNT SKOCZEK

Spór o tajemnicę adwokacką

Wśród licznych obowiązków, jakie ciążyą na adwokatach, i uprawnień, jakie im w związku z wykonywaniem zawodu przysługują, kapitalne znaczenie mają zwłaszcza dwa: obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej oraz szczególne uprawnienia i gwarancje w sferze wolności słowa i pisma (immunitet adwokacki). Obie te kwestie mają doniosłe znaczenie dla należytego wykonywania obrony, a tym samym dla zabezpieczenia praworządności i zapewnienia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

W kwestiach tych poglądy nauki prawa i orzecznictwa sądowego — niestety — nie zawsze były zgodne, nawet wtedy, gdy chodziło o in-

terpretację obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa. Niekiedy poglądy te były wręcz diametralnie różne. Wykazanie zasadniczych różnic w poglądach na jedną z tych kwestii, mianowicie na sprawę zakresu tajemnicy zawodowej adwokata, wyjaśnienie, o ile oczywiście okaże się to możliwe, przyczyn istniejących tu rozbieżności i przeprowadzenie pewnej próby doprowadzenia do uzgodnienia poglądów będzie przedmiotem rozważań niniejszego artykułu.

*

Stosownie do przepisu art. 7 ustawy z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury obowiązek adwokata zachowania tajemnicy zawodowej rozciąga się na wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem porady prawnej lub prowadzeniem sprawy. Tajemnica zawodowa adwokata zatem rozumiana jest przez prawo polskie bardzo szeroko, obejmuje bowiem wiadomości uzyskane przez adwokata w każdej sprawie bez względu na jej wagę i znaczenie dla stron, a nawet bez względu na to, czy strona w związku z prowadzeniem tej sprawy powierzyła adwokatowi jako swemu obrońcy lub pełnomocnikowi wiadomości o charakterze poufnym, sekretnym, intymnym, czy też nie. Od dochowania tego obowiązku ustawa o ustroju adwokatury — inaczej niż to przewiduje ustawa o zawodzie lekarza¹ — nie dopuszcza żadnego wyjątku.

Zapytać należy, w czyim interesie ustawa o ustroju adwokatury zajmuje takie stanowisko i jaki jest cel przepisu art. 7 tejsze ustawy? Jest to pierwsza kwestia wymagająca rozstrzygnięcia, ona bowiem, jak to z dalszych wywodów będzie się można przekonać, ma istotne znaczenie w sprawie zasadniczej i jednocześnie bardzo kontrowersyjnej: dopuszczalności lub niedopuszczalności wyjątków od obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej.

Sprawa celu, jakiemu ma służyć tajemnica adwokacka, w wypowiedziach autorów zajmujących się tą tajemnicą jest bądź pomijana w ogóle, bądź też ujmowana — w różnych co prawda wersjach — mniej więcej w ten sposób, że ma ona służyć interesom osoby, od której wiadomość pochodzi, oraz interesom samej adwokatury przez zapewnienie zaufania do dyskrekcji adwokata².

Takie ujęcie celu tajemnicy adwokackiej prowadzi do następujących wniosków:

1) jeżeli tajemnica adwokacka ma chronić interes klienta, to oczywiście można jej nie przestrzegać, gdy ujawnienie jej nie narusza interesów klienta, np. w razie wcześniejszego ujawnienia wiadomości chronionych tajemnicą zawodową przez samego klienta, w razie wyrażenia przez niego zgody na ujawnienie pewnych wiadomości itp.;

2) jeżeli tajemnica ma służyć samej adwokataturze, to można ją ujawnić, gdy dobro adwokatury temu się nie sprzeciwia, np. w razie potrze-

¹ Art. 14 ust. 2 ustawy z dn. 28.X.1950 r. o zawodzie lekarza (Dz.U. z 1956 r. Nr 12, poz. 61).

² Adw. K. Ł o j e w s k i: Problematyka tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” 1967, nr 3, s. 55; adw. R. Ł y c z y w e k: Jeszcze o tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” 1963, nr 11, s. 51.

by odparcia oszczerczego zarzutu postawionego adwokatowi przez jego klienta;

3) jeżeli tajemnica adwokacka ma służyć interesom klienta oraz interesom adwokatury, to można i nawet trzeba ją ujawnić, gdy wchodzi w rachubę interes ważniejszy niż interes klienta i adwokatury, np. interes wymiaru sprawiedliwości.

Nic więc dziwnego, że do takich wniosków dochodzą autorzy, którzy cele tajemnicy adwokackiej ujmują z punktu widzenia interesów klientów i adwokatów. Takie właśnie stanowisko zajmują: adw. R. Łyczewek³, adw. S. Garlicki⁴, adw. K. Łojewski⁵ i inni.

Nie podzielam poglądu tych autorów. Obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej istnieje nie tylko w interesie adwokatów i ich klientów. Obowiązek ten wynika przede wszystkim z troski o zapewnienie prawidłowej obrony, jest więc realizacją prawa do obrony, które w Polsce Ludowej każdemu zapewnia Konstytucja. „Bez istnienia tajemnicy zawodowej i bez przekonania oskarżonych o realności tej gwarancji wykonywanie zawodu obrońcy byłoby niemożliwe” — stwierdza prof. S. Kalinowski⁶.

Tajemnica adwokacka jest zatem ustanowiona w interesie publicznym, gwarantującym prawo do obrony i zabezpieczającym praworządność oraz zapewniającym prawidłowość wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli na tajemnicę zawodową adwokata spojrzemy się w ten sposób, to również inaczej trzeba będzie ustosunkować się do wszelkich ograniczeń zakresu tajemnicy adwokackiej i wyjątków dopuszczających do odstępstwa od obowiązku zachowania tej tajemnicy. Okaże się wówczas, że ani zgoda klienta na ujawnienie tajemnicy zawodowej przez adwokata, ani interes adwokata, który ma się bronić przed zarzutami ze strony klienta, ani nawet tak ważny interes wymiaru sprawiedliwości, jakim jest ustalenie prawdy obiektywnej — nie mogą uzasadniać naruszenia konstytucyjnego prawa do obrony przez dopuszczenie wyjątków, które naruszają samą zasadę wyrażoną w art. 53 ust. 2 Konstytucji PRL.

Tego punktu widzenia nie uwzględniają autorzy poprzednio wymienieni. Omawiając sprawę dopuszczalności pewnych odstępstw od zasady zachowania tajemnicy zawodowej adwokata, godzą się oni na te odstępstwa, a nawet uzasadniają ich konieczność. Stanowisko przeciwne zaś określają jako prowadzące do absurdu lub do stworzenia z tajemnicy zawodowej fetysza.

Nie uwzględnia tego również Prezydium NRA, które w uchwale z dn. 10.XI.1966 r. („Palestra” nr 12/66, s. 137) dopuściło szereg wyjątków

³ Adw. R. Łyczewek w artykule: Jeszcze o tajemnicy zawodowej adwokata („Palestra” 1963, nr 11, s. 51) pisze, że „artykuł 53 u. o. u.a. (obecnie art. 7 u. o. u.a. — dop. mój Z. S.) i związane z nim przepisy art. 91 i 92 k.p.k. oraz art. 254 k.k. są przepisami szczególnymi, których nie wolno interpretować rozszerzająco w stosunku do celu, jakiemu mają służyć”, i dlatego uważa za słuszną uchwałę Sądu Najwyższego z dn. 29.XI.1962 r. VI KO 61/62 OSNKW 157/63).

⁴ Adw. S. Garlicki: Trójgłos w sprawie tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” 1964, nr 3, s. 14.

⁵ Adw. K. Łojewski: op. cit., s. 55.

⁶ S. Kalinowski: Stanowisko obrońcy w polskim procesie karnym, „Palestra” 1962, nr 8, s. 14.

od obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej. Uchwała ta zmieniła w sposób zasadniczy po raz pierwszy stanowisko, jakie samorząd adwokacki w Polsce zajmował w sprawie tajemnicy adwokackiej od kilkunastu lat. Jest to więc uchwała dla adwokatury niezwyklej wagi. Nie przesadzę chyba, jeżeli powiem że uchwała ta była najważniejsza spośród wszystkich, jakie NRA (plenium i prezydium) powzięła w ciągu swej ostatniej kadencji. Żałować więc wypada, że uchwała dla adwokatury o fundamentalnym znaczeniu powzięta została przez prezydium, a nie przez plenum NRA, które stwarza przecież o wiele większe możliwości wszechstronniejszego, wnikliwszego i głębszego przedyskutowania spraw problemowych. Sądzić więc należy, że sprawa tajemnicy zawodowej adwokata w najbliższej przyszłości znajdzie się na porządku dziennym obrad plenarnego posiedzenia NRA.

O tym że sprawa ma doniosłe znaczenie dla adwokatury, a w każdym bądź razie donioślejsze, niżby to wynikało z uzasadnienia omawianej uchwały prezydium NRA oraz z rozważań niektórych autorów, będzie mowa w dalszej części tego artykułu. Na razie należy się zająć argumentacją stanowiska ograniczającego obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej.

Podstawowym argumentem tego stanowiska jest twierdzenie, że art. 7 u. o u.a. jest przepisem ogólnym i wobec tego pierwszeństwo przed nim mają przepisy szczególne: art. 91 lit. b i art. 92 k.p.k. oraz art. 261 i 304 k.p.c. Dla naszych rozważań jednak znaczenie ma tylko art. 92 k.p.k., tylko bowiem ten przepis może być uważany za sprzeczny z art. 7 u. o u.a.

Trzeba na wstępie zaznaczyć, że ci, którzy twierdzą, iż art. 92 k.p.k. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 7 u. o u.a., najczęściej na poparcie swego stanowiska nie podają żadnego uzasadnienia. Stwierdza się to również w uchwale prezydium NRA z dn. 10.XI.1966 r.

Przeciwnicy tego poglądu uważają, że właśnie art. 7 u. o u.a. jest przepisem szczególnym⁷, przy czym adw. Z. Krzeziński na uzasadnienie tego stanowiska nie bez racji podaje, że art. 92 k.p.k. mówi o tajemnicy zawodowej w ogóle, a art. 7 u. o u.a. — o tajemnicy adwokackiej w szczególności⁸.

Sprawa zatem ustalenia stosunku art. 7 u. o u.a. i art. 92 k.p.k. jest kontrowersyjna i wobec tego bez ryzyka popełnienia błędu nie można się oprzeć na którejkolwiek z przedstawionych dwu sprzecznych koncepcji. Musimy więc w rozważaniach swoich odrzucić porównywanie obu powołanych przepisów i pierwszeństwo jednego z nich, a wnioski co do dopuszczalności lub niedopuszczalności zwolnienia adwokata od obowiązku tajemnicy zawodowej wyprowadzić na innej podstawie, a w szczególności na podstawie jednoczesnego uwzględnienia art. 7 u. o u.a. i art. 92 k.p.k. oraz innych przepisów k.p.k. i k.p.c.

Za przyjęciem takiej zasady przemawia jeszcze jedno: omawiane

⁷ S. Kalinowski: op. cit., s. 14; S. Śliwiński: Polski proces karny przed sądem powszechnym, 1959, s. 319/320.

⁸ Adw. Z. Krzeziński: Z zagadnień tajemnicy zawodowej, „Palestra” 1959 nr 10, s. 36.

przepisy mają różnych adresatów, a mianowicie art. 7 u. o u.a. — adwokatów, a art. 92 i inne przep. k.p.k. i k.p.c. — sędziów i prokuratorów.

Zaniechanie traktowania art. 7 u. o u.a. i art. 92 k.p.k. jako przepisów sprzecznych prowadzi do następujących wniosków:

1) zgodnie z art. 7 u. o u.a. adwokat ma obowiązek zachować w tajemnicy wszystko, o czym się dowiedział w związku z wykonywaniem zawodu, a zatem w razie przesłuchiwania go w charakterze świadka albo podejrzanego lub oskarżonego na te okoliczności powinien odmówić złożenia zeznań lub wyjaśnień;

2) w wypadku gdy adwokat odmawia zeznań, powołując się na tajemnicę adwokacką, sąd i prokurator mają obowiązek zwolnić adwokata od zeznań, ponieważ stanowisko zajęte przez adwokata jest wykonaniem włożonego na niego obowiązku ustawowego, sąd zaś i prokurator, jako stojący na straży praworządności, nie mogą wymagać od obywatela pozwolenia obowiązków przepisów prawa;

3) jeżeli adwokat, narażając się na odpowiedzialność dyscyplinarną, nie odmówi złożenia zeznań lub wyjaśnień z powodu tajemnicy adwokackiej, to sąd lub prokurator mogą go przesłuchać, ponieważ nie ma zakazu przesłuchania adwokata nawet na okoliczności stanowiące tajemnicę adwokacką, z wyjątkiem wypadku przewidzianego w art. 91 lit. b) k.p.k.

W związku z pierwszą tezą niektórzy autorzy wysuwają nie dającą się utrzymać — ich zdaniem — sytuację, w której adwokat w związku z treścią rozmów prowadzonych przez niego z klientem na temat sprawy zostaje oskarżony o popełnienie przestępstwa, a nie mogąc się bronić ze względu na obowiązującą go tajemnicę adwokacką, znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji wobec pomawiającego go klienta.

Rzeczywiście, mogą powstać takie sytuacje, w których klient pod wpływem urazy do adwokata lub wskutek pewnego wyrachowania na poprawienie swojej sytuacji procesowej pomówi adwokata o to, że jako obrońca lub pełnomocnik przeprowadził z nim rozmowę mającą cechy przestępstwa. Mówi się, że w takiej sytuacji adwokat wobec swego klienta jest bezbronny, a zakaz składania przez adwokata wyjaśnień w takich sytuacjach jest sprzeczny z prawem do obrony. Pogląd ten wyraża również uchwała Sądu Najwyższego z dn. 26.XI.1962 r. w sprawie VI KO 61/62⁹.

Czy w tych wypadkach ratunkiem dla adwokata może być tylko naruszenie pozornie nie leżącej w niczyim interesie tajemnicy adwokackiej? Istota zagadnienia leży chyba nie w tym, że adwokat zaprzeczy temu, by z klientem swoim prowadził rozmowę tej treści, jaką podał klient, albo wyjaśni, że rozmowa ta nie miała miejsca w ogóle lub prowadzona była na inny temat (może to zresztą zrobić bez naruszenia tajemnicy zawodowej), ale w tym, że treść poufnych rozmów prowadzonych na temat sprawy z klientem i chronionych tajemnicą adwokacką nie powinna być w ogóle przedmiotem postępowania karnego, z wyjątkiem chyba jakichś zupełnie niezwykłych wypadków. Teoretycznie nie ma przeszkód do wszczęcia takiego postępowania karnego na podstawie

⁹ OSNKW 157/63.

samego pomówienia klienta, ale praktycznie nie można uznać tego za podstawę wystarczającą i uzasadniającą podejrzenie o popełnienie przestępstwa.

Nie trzeba chyba mówić, jak niebezpieczne są dla wymiaru sprawiedliwości tego rodzaju pomówienia składane przez osoby pozbawione nie-raz jakichkolwiek zasad moralnych i jak społecznie niebezpieczne. Podam tu jeden tylko przykład z własnej praktyki b. rzecznika dyscyplinarnego NRA. Pewien znany i powszechnie szanowany adwokat pomówiony został przez człowieka oskarżonego o działalność szpiegowską o to, że jako obrońca z urzędu w czasie widzenia nakłaniał oskarżonego do odwołania przyznania się do winy i złożenia niezgodnego z prawdą wyjaśnienia, iż w toku śledztwa przyznał się pod wpływem przymusu stosowanego przez pracowników MO. W toku dochodzenia dyscyplinarnego oskarżony ten zeznał, że nie odpowiada to prawdzie, podał zaś tak początkowo tylko dlatego, by zyskać przychyłość władz śledczych a następnie łagodniejszy dla siebie wyrok. Ponieważ jego rachuby okazały się zawodne, a kara, jaką otrzymał, była stosowna do zawinienia, odwołał następnie swoje pomówienie.

Przyznać trzeba, że wszczęcie postępowania karnego przeciwko adwokatowi na podstawie wyłącznie pomówienia jego klienta czy przeciwnika procesowego jest obecnie zupełnie sporadyczne, i sądzić należy, że w dalszej przyszłości, przy wysiłku ze strony samej adwokatury o osiągnięcie wysokiego poziomu etycznego i po usunięciu istniejących jeszcze pewnych pozostałości uprzedzeń do adwokatury, ustaną zupełnie.

Innymi słowy, sprawy karne prowadzone przeciwko adwokatom na podstawie pomówienia ich klientów nie są typowe, nie przedstawiają większego niebezpieczeństwa dla adwokatów, są zjawiskiem raczej szczerkowym minionego okresu, a zatem dla tej kategorii nielicznych spraw nie warto łamać tajemnicy adwokackiej.

Pozostaje więc tylko do omówienia sprawa dopuszczalności zeznań adwokatów jako świadków na okoliczności chronione tajemnicą zawodową. W tej sprawie za obowiązujący przyjąć należy — po stronie adwokata — bezwzględny zakaz ujawniania wszystkiego, co objęte jest tajemnicą adwokacką, po stronie zaś sądów i prokuratur — zakaz przesłuchiwania obrońców oskarżonego oraz obowiązek zwolnienia od zeznań adwokatów zasłaniających się tajemnicą zawodową. Jest to więc stanowisko nie dopuszczające żadnych wyjątków od zasady bezwzględnego przestrzegania tajemnicy adwokackiej, jako konsekwencja obowiązujących przepisów prawa.

Zapytać należy, czy niezależnie od przepisów prawa stanowisko to jest uzasadnione również względami celowości, słuszności i interesem społecznym? Na wstępie była już mowa o celach tajemnicy adwokackiej oraz o interesie publicznym, który leży u podstaw tej instytucji, jako o kwestii zasadniczej dla właściwego rozumienia tajemnicy adwokackiej. Była też mowa o interesie adwokatów i ich klientów jako o wtórnych celach wynikających z obowiązku dochowania tajemnicy adwokackiej. Powtarzać tego nie potrzeba. Warto natomiast zwrócić uwagę na jedną doniosłą konsekwencję, jaką pociąga za sobą odstępstwo od zasady ścisłego przestrzegania tajemnicy adwokackiej:

Zwolennicy zasady ograniczonej tajemnicy adwokackiej nie dostrzegają tego, że poczynienie jakiegokolwiek wyjątku od obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej adwokata i dopuszczenie možnosti ujawnienia chociażby w pewnej tylko części wiadomości wchodzących w zakres tajemnicy adwokackiej pociąga za sobą konieczność czynienia dalszych odstępstw, które w rezultacie czynią z tajemnicy adwokackiej papierowy frazes.

I tak np. adw. Łojewski w powołanym już wyżej artykule, wyrażając pełną aprobatę dla wprowadzonego przez prezydium NRA ograniczenia tajemnicy adwokackiej, dostrzega — i słusznie — istniejące w tym niebezpieczeństwo rozszerzenia ingerencji władz śledczych w stosunku do adwokatów w drodze rewizji i wglądu do akt adwokackich. Adw. Łojewski twierdzi, że w tym zakresie działa art. 7 u. o u.a., że byłyby to czynności bezprawne i że adwokat w takim wypadku „powinien kategorycznie zaprotestować” oraz zawiadomić dziekana „celem zgłoszenia przez niego protestu wobec właściwej władzy i spowodowania, by osoby dopuszczające się tego rodzaju bezprawia zostały pociągnięte do odpowiedzialności”.

Trzeba tu jednak powiedzieć, że przyjęcie zasady, iż art. 92 k.p.k., zezwalający sądowi lub prokuratorowi na przesłuchanie świadka, który odmawia zeznań z powodu tajemnicy zawodowej, ma zastosowanie również do adwokatów, musi doprowadzić do wniosku, iż również art. 129 k.p.k. o rewizji, mający ten sam charakter ogólnie obowiązujący, w przewidzianych w nim sytuacjach nie daje podstawy do tego, by zasłonić się tajemnicą adwokacką przed wglądem władz śledczych do akt adwokackich. Akta adwokackie bowiem w rękach władz śledczych mogą być nieraz dowodem przestępstwa popełnionego przez klienta adwokata.

Takie więc są konsekwencje odstępstwa od zasady tajemnicy adwokackiej dopuszczone w uchwale prezydium NRA z dn. 10.XI.1966 r. Dość nadto można, że w tych warunkach i przy takiej interpretacji art. 7 u. o u.a. dziekan oczywiście nie będzie miał podstawy prawnej do skutecznej ingerencji, o jakiej mówi adw. Łojewski. Przemawia to również za koniecznością nawrotu do zasady reprezentowanej przez prof. Śliwińskiego, prof. Kalinowskiego, adw. Krzemińskiego i dra Kaftala.

„Palestra” na swoich łamach przeprowadziła dyskusję na tematy związane z tajemnicą adwokacką. W dyskusji tej tylko jeden autor bronił zdecydowanie dotychczasowego stanowiska samorządu adwokackiego nie dopuszczającego wyjątków od zasady tajemnicy adwokackiej. Był nim dr Kaftal¹⁰, autor popularny wśród czytelników „Palestry”, chociaż sam nie jest adwokatem. Przeciwnie stanowiska reprezentowali poza prof. Cieślakiem sami adwokaci. W związku z tym dr Kaftal pisał: „Istnieją też — i to głównie wśród przedstawicieli palestry — poglądy, że stanowisko o absolutnej nietykalności tajemnicy zawodowej obrońcy nie da się pogodzić z rolą adwokatury w utrwalaniu porządku prawnego”¹¹.

¹⁰ A. Kaftal: O niektórych zagadnieniach przestrzegania tajemnicy zawodowej przez adwokata podejrzanego w procesie karnym, „Palestra” 1964, nr 4, s. 10; Trójętós w sprawie tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” 1964, nr 3, s. 1.

¹¹ A. Kaftal: W sprawie zwolnienia adwokata od zachowania tajemnicy zawodowej, „Palestra” 1965, nr 7—8, s. 122.

Takie poglądy rzeczywiście istnieją wśród adwokatów-autorów wypowiedzi na temat tajemnicy zawodowej adwokata. Zupełnie inne natomiast reprezentują szerokie kręgi adwokackie, które z zainteresowaniem śledziły przebieg dyskusji, ale z niepokojem przyjęły do wiadomości jej wyniki w postaci wyroku Sądu Najwyższego z dn. 12.XI.1964 r. w sprawie II K 1018/61¹² oraz uchwały prezydium NRA z dn. 10.XI.1966 r., z niepokojem, bo i wyrok ten, i uchwała ta niestety nie przyczynią się do wzrostu zaufania do zawodu adwokata.

¹² OSNKW 27/65.

KAZIMIERZ BUCHAŁA

W sprawie sporu o tajemnicę adwokacką

W sprawie tajemnicy adwokackiej trwa od jakiegoś czasu spór, w którym wypowiedzieli się nie tylko poszczególni autorzy, prezentujący swe poglądy na łamach czasopism prawniczych¹, ale także w pewnym sensie Sąd Najwyższy² oraz Prezydium NRA³. Poglądy w tej kwestii zostały sprecyzowane do tego stopnia, że można je — nie wnikając w szczegóły — podzielić na dwie grupy. Pierwsza grupa reprezentuje klasyczne stanowisko, w myśl którego tajemnica zawodowa adwokata ma charakter bezwzględny, tj. nie dopuszczający żadnych wyjątków co do zakresu faktów nią objętych, zakresu sytuacji, w której ta tajemnica obowiązuje, oraz zakresu osób, wobec których ona też obowiązuje.⁴ Druga zaś grupa opowiada się za względnym charakterem tej tajemnicy, dopuszczając od niej wyjątki dotyczące zakresu faktów, sytuacji i osób.⁵

Wystrzelono w tym sporze sporo amunicji w postaci argumentów natury prawnej, społeczno-politycznej oraz z dziedziny etyki zawodowej. Nie wszystkie jednak argumenty natury prawnej dające się tutaj użyć zostały przytoczone, nie wszystkie też sporne kwestie omówiono, żeby można było — stwierdziwszy, że wykształciły się dwa przeciwstawne, zwalczające się nawzajem obozy przeciwników — zamknąć dyskusję, a problem odłożyć *ad acta*. Pewne nieporozumienia istnieją też w zakresie argumentacji natury społeczno-poli-

¹ Patrz w tej kwestii: przypis nr 1 do artykułu K. Łojewskiego pt. „Problematyka tajemnicy zawodowej adwokata” („Palestra” nr 3/67).

² Mam na myśli uchwałę SN z dnia 26.XI.1962 r., PiP zeszyt 7/63, s. 169.

³ Chodzi tu zarówno o ostatnią uchwałę z dnia 10.XI.1966 r. („Palestra” nr 12/66, s. 137), jak i o poprzednie uchwały w tej kwestii.

⁴ Z grona nowszych autorów zaliczam tu: Z. Krzemińskiego, A. Kaftala i Z. Skoczka.

⁵ Do tej grupy należą M. Cieślak, S. Garlicki, R. Łyczewek, K. Łojewski, K. Buchała.